



WIERSZ

POŚWIĘCONY KIJOWIANINOWI

DUCHIŃSKIEMU

NA

PAMIĄTKĘ JEGO PRELEKCJI

Wydawca : L. NIEDŹWIECKI

PARYŻ

W KSIĘGARNI POLSKIEJ

RUE DE SEINE, 20

—
1864



243272
134910

13.8.74
S.D.

WIERSZ

POŚWIĘCONY KIJOWIANINOWI

DUCHIŃSKIEMU

NA

PAMIĄTKĘ JEGO PRELEKCJI

Wydawca : L. NIEDŹWIECKI

PARYŻ

W KSIĘGARNI POLSKIEJ

RUE DE SEINE, 20

—
1864

841 85



265298

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0136830

Wydano
Edublet w
B. U. W.

BUW-D-73/537/9

8. XI

01268/1021

WIERSZ POŚWIECONY KIJOWIANINOWI DUCHIŃSKIEMU
NA PAMIATKĘ JEGO PRELEKCJI

Dzięki wam, mistrzu, za to dzielne słowo
Co żyźni serca jak zródź wody żywej,
Starych uprzedzeń zmywa pleśń grobową,
I budzi umysł do pracy leniwy.

Dzięki wam, mistrzu, imieniem tej młodzi
Co w swém sieroctwie bez steru i wiosła,
Grzęznąć w niewoli stóletniej powodzi,
Wiarę z niej tylko i miłość uniosła.

WIARA i MIŁOŚĆ potężne to dźwignie
Lecz do olbrzymich zapasów czyż starczą?
Zwątłeje Wiara i Miłość ostygnie
Jeżeli WIEDZA niebędzie im tarczą.

Wasza nauka, o! posiew to złoty
Na swojską rolę siany w imię Boże,
Skwar go niespali, nie zburzą go słoty,
Bo ziarno prawdy zaginać niemoże.

Wyście to wiernym tej prawdy piastunem,
Przez wasze usta, ona to wygłasza,
Że pod stóletnim niewoli całunem,
Żyje ojczyzna — żyje Polska nasza!

Żyje choć sępy zszarpały mdłe ciało,
Choć miecz królewski wypadł z dłoni dzielnej,
Póki na żywot jeszcze teńnienia stało,
Duch wdzieje szatę bo on nieśmiertelny.

Tę nieśmiertelność zdobywałaś długo
Polsko, ty wierna posłannico Boża,
Wiekową pracą, wiekową zasługą
Sprawując czaty u plemion rozdroża.

Przez wieki biła w twoją pierś ze skały
Turańskiej dziczy powódź rozhukana,
Niby śpionione oceanu wały :
Finy, Awary, horły Dżengischana.

Niezłomna w trudzie, zbrojna w krzyż a topor
Krwia hojnie kraszac sine Dniepru wody,
Ty barbarzyńcom wciąż stawiając opór
Piersią jak matka słoniłaś narody.

Wyście nam, mistrzu, wskazali te znoje,
I myśl w mrok dziejów zapuszczając mglisty,
Te pracowite obliczyli roje
Co w świat wybiegły z barci macierzystej.

Co szły swobodnie jak Wisła do morza
A pieśń ich z rosą płynęła w niebiosy,
W ślad ich wolności przyświecała zorza
W ślad ich na roli podzwaniały kłosy.

Dziś, gdy bój z wrogiem odwieczny się toczy,
Wy tu na czatach niby RADYM nowy,
W głębię wód Dniepru zanurzając oczy
Strzeżecie starej dziedziny Lechowej.

A kiedy naród na duchu zwątlął
O losach walki bezbożnie rozpacza,
Wskrzyszacie w blasku promienistej chwały
Matkę RZEPICHE i PIASTA oracza;

I ROCHWOŁODA zwieńczonego sławą,
Co legł ofiarą Waragskiej przemocy;
I lud co smutno płakał z GORYSLAWĄ,
Żaląc się Bogu swej doli sieroczej;

I tego WODZA który ostrzem stali
W obronie ludu starł łeb smoczej hydrze;
I cudną WANDE co zbiegła w głąb fali
Skąd jej Germanin przemocą niewydrze.

O! wasze słowa niechybiły celu,
Bo w piersi ziomek potężnie duch wzrasta:
Młodzian być pragnie KRAKUSEM z Wawelu,
Ofiarę WANDY chce dzielić niewiasta.

Dzięki wam, mistrzu, za popęd tak dzielny,
Siła dokaże dłoń z dłonią splecioną,
Wyście już kamień złożyli węgielny,
Niech wspólna praca budowy dokona.

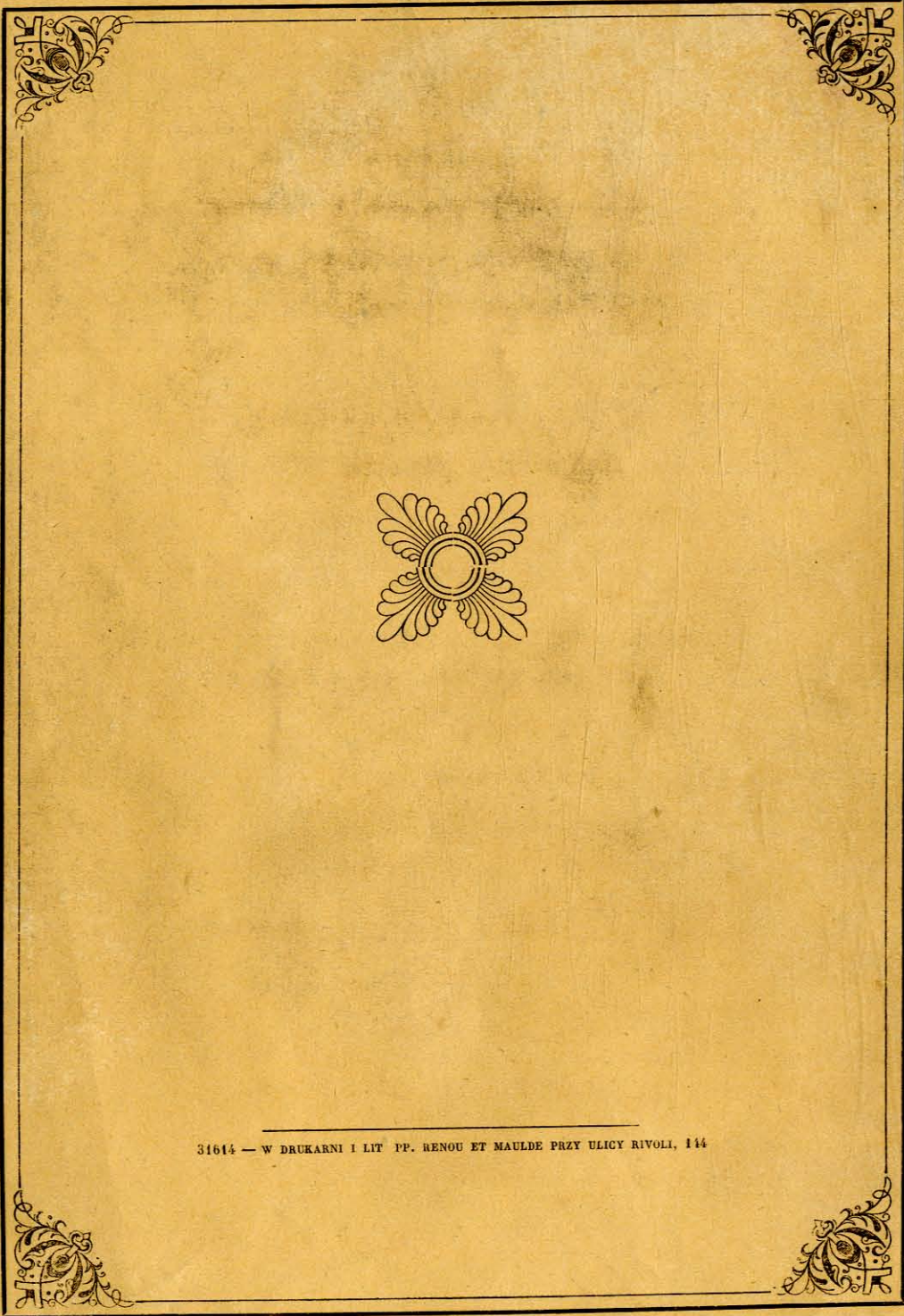
A Bóg w niebiosach ten krwawy pot czoła,
Z zasługą ojców położy na szali,
I rychło ześle z mieczem archaniola
Co gład grobowy — na wieki odwali.

S.....

Paryż, 8 Kwietnia 1864 r.



265298 P



31614 — W DRUKARNI I LIT. PP. RENO ET MAULDE PRZY ULICY RIVOLI, 144